

Rok X

Nr. 35

Warszawa,

piątek 1 lutego 1935 r.

10
GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Łowy

Łowy nie są rzeczą łatwą. Podobnie, jak dyplomacja wymaga nie tylko wiele kunsztu i odwagi, ale także masę doświadczenia i przeorności strzeleckiej. Cóż łatwiejszego jak bezwładną pukanią narobić hałasu, wypłoszyć zwierzynę i zamiast dzika lub rysia spośród myśliwych najlepszego ranić przyjaciela?

A. Mickiewicz w „Dyplomacie i Łowach” wspomina o lekkomyślnym i niedoświadczonym myśliwym, który znając „ledwie po wierzchu” puszczając tajemnicie naraża się w czasie łowów na tysiączne niebezpieczeństwa w głębi kniei: trzęsawiska, kopce mrowisk, gniazda os i szerszeniów i najgorsze ze wszystkich...

...niby wilcze dory.
Małe jeziorka, trawą zarosłe napoly,

Tak głębokie, że ludzie dna ich nie dosiędzą...

Jeden krok, a nieopatrzny łowca zamiast stanąć na kobiercu chwały wpada w bezdenną przepaść.

Trzeba być bardzo doświadczonym i opanowanym myśliwym, aby puszczać się na łowy w matcznik, gdzie „wszystko mglistym zakryte oblokami”. Idziesz spokojnie po tropach zmęczonego zająca, aż tu nagle z gęstwy, jak z chmur wypada rozjuszony „niedźwiedź na kształt gromu”... Strzelba nabita śrutem, w pobliżu niema przyjaciół, bo się nieopatrznie wyszło w pojedynkę. Co niefortunny strzelec ma zrobić w takiej sytuacji?

A te tragiczne pomyłki zbyt goryczy i nieopanowanych łowców, którzy zaślepieni żądzą sławy w krótkim, jak mgnienie oka momencie złożenia się biorą za zwierzynę towarzysza, stojącego na linii? Jeden nieopatrzny strzał, przyjaciel ranny i zwierzy na czmychnęła w las... Skompromitowanego łowcy nie pozostaje nic innego jak... — zejść ludziom z oczu — „w inne strony wyjechać, mieszkać na uboczu...”

Złe się kończą także łowy, gdy niedoświadczony myśliwy za jednym strzałem chce ubić dwie zwierzyny. Lepsza jedna pewna, na rozkładzie, niż pięć w gęstce kniei.

Łowcy niefortunnemu niewiele pomogą opowiadania myśliwskie o fantastycznych triumfach łowieckich. Ludzie posłuchają raz, za drugim razem zniecierpliwiony słuchacz wykrzyknie:

...do krośset niedźwiedzi
To niby pan zabił? Co też to pan bredzi?
aż wkońcu prawda musi wyjść
na wierzch i myśliwy „uchodząc szyderstw towarzyszy” nieczem się nie obroni...

Tak! Polowanie nie jest rzeczą łatwą. Podobnie jak dyplomacja wymaga nie tylko kunsztu i odwagi, ale także wiele doświadczenia i przeorności.

S. S.

Grypa dezorganizuje szkoły i rządy

BUKARESZA, 31.1. (PAT). Naskutek ostrej epidemii grypy, panującej w Bukareszcie, zamknięte zostały prawie wszystkie szkoły i gimnazja, których lokale poddano dezynfekcji. Prawie wszyscy członkowie

PARYŻ, 30.1. (PAT). Wydelegowani przez sędziego śledczego lekarze dokonali sekcji zmarłego b. prokuratora Pressarda i stwierdzili, że zgon został spowodowany przez chorobę serca (angina pectoris). Wnętrzności zmarłego poddano badaniu toksykologicznemu.

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła wczoraj w trzecim czytaniu budżet na r. 1935-36. Uchwalono na wniosek pos. Tebinki (BB) zwiększyć budżet Prezydium Rady Ministrów o 20.000 zł. celem ustanowienia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym osobnego senatu dla załatwiania spraw rent inwalidzkich. Na wniosek pos. Dzierżbickiego (BB) uchwalono zwiększyć o 45.000 zł. budżet Sejmu na poprawienie akustyki sali sejmowej.

Następnie zabrał głos referent generalny pos. Miedziński z BB:

Wycofanie nierealnego podatku

— W związku z wyrażeniem tu z różnych stron opiniami oraz przebiegiem dyskusji, wziętem na siebie inicjatywę zwrócenia się do rządu z propozycją pewnej zmiany, a mianowicie: działając według swego zresztą najgłębszego przekonania, doszedłem do wniosku, że przewidywane pokrycie części wydatków Min. Oświaty przez wprowadzenie daniny szkolnej jest rzeczą nieodpowiednią. Wychodząc z założenia, że danina w proponowanej nam konstrukcji i jako rozbudowa funduszu i jako nowy podatek, który nie wydaje się celowym w związku z sytuacją obecną, jest pokryciem niewskazanym. Znalazłem dla tej sprawy zrozumienie u ministra skarbu i u rządu i otrzymałem zgodę na wniosek mój, aby daninę szkolną skreślić. W tej chwili powoduje to konieczność zwiększenia prelimitowanego niedoboru budżetowego, a od rządu i ministra skarbu przyjąłem do wiadomości, że ewentualnie jeszcze w toku dyskusji nad budżetem rząd zastrzega sobie możliwość pokrycia niedoborów szczególnie w granicach tych 18 milionów, przewidzianych na daninę szkolną, w ten sposób, że rząd wskaże inne środki pokrycia tych wydatków, wyłączając je z ogólnej formuły umieszczonej na końcu art. 2-go ustawy skarbowej, że niedobór będzie pokryty w drodze operacji finansowych lub z rezerwy skarbowych.

Niezwyczajny wzrost armii sowieckiej
Referat Tuchaczewskiego na kongresie

MOSKWA, 30.1. (PAT). Na wieczornym posiedzeniu kongresu wystąpił zastępca komisarza obrony, Tuchaczewskij, oświadczając, że liczebność czerwonej armii została zwiększona do 940 tysięcy.

Budżet wojskowy, wynoszący w r. 1930 jeden miliard 655 milionów rubli, wyniósł w r. 1934 5 miliardów, a w r. 1935 wzrośnie do 6 i pół miljarda rubli.

Wszystkie rodzaje broni czerwonej armii, flota i lotnictwo

wie rządu zapadli na gripę, a 5-ciu z nich z premierem Tatarosem na czele jest obłożnie chorych. Wszystkie narady rządu i posiedzenia rady ministrów zostały odłożone na czas dłuższy.

GRYPA WE FRANCJI.
PARYŻ, 31.1. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż w garnizonie w Sens panuje niesłychanie silna epidemia grypy, na którą zmarło już 6 żołnierzy. 30 chorych znajduje się w szpitalu. Stan 2-ech spośród nich jest bardzo ciężki. Nasilenie epidemii słabnie.

cyj finansowych lub z rezerwy skarbowych.

Wniosek pos. Miedzińskiego odczytanie uchwalono.

Polemika z „Czasem”

Następnie przemawiał pos. Holyński (BB), któremu chodziło wyłącznie o odpowiedź „Czasowi” na artykule zamieszczony w tym piśmie p. t. „Dyskusja budżetowa”. W artykule tym umieszczono ustęp, interpretujący prze mowienie pos. Holyńskiego jako referenta budżetu Min. Skarbu.

Pos. Holyński oświadczył, że nie upoważniał „Czasu” do interpretowania w podobny sposób jego przemówienia i że cała rzecz została przekręcona.

Podobne oświadczenie składa również imieniem swego kolegi, pos. Minkowskiego.

Następnie pos. Miedziński przedstawił referat generalny.

Pochwała gospodarki rządu

W pierwszej części swego przemówienia p. Miedziński podkreśla wielkie zwycięstwo rządu i naszej polityki finansowej w zakresie spraw walutowych, co uwydatniło się zwłaszcza w zlikwidowaniu obiegu dolarowego w Polsce. Zaufanie do złotego jest dziś powszechne i to stanowi trwały dorobek, a próbuje więc politykę kredytową rządu i tłumaczy przodujące stanowisko państwowych instytucji kredytowych i zakładów posiadających gwarancję rządu zaufaniem społeczeństwa do tych instytucji. Pochwała też politykę oddłużeniową w rolnictwie, poczem przechodząc do spraw ściśle budżetowych, podkreśla, że dochody i wydatki w bieżącym budżecie projektowane były realnie, co stanowi dobry prognostyk na przyszłość.

Porusza też sprawę kapitału zagranicznego w Polsce, a mianowicie przykre i kłopotliwe zjawisko związane z pracami niektórych kapitałów zagranicznych. Podkreśla, że błędem jest wiązanie tej sprawy ze stosunkiem do takiego lub innego państwa, do takiego lub innego narodu.

rozrosły się w okresie od r. 1931 o 215 procent (karabiny maszynowe piechoty), niektóre zaś nawet o 2000 procent (małe czołgi).

Szybkość czołgów wzrosła sześciokrotnie. Lotnictwo Sowietów — wedle Tuchaczewskiego — wyprzedza dziś technikę światową nie tylko ilościowo, ale również jakościowo, przodując pod względem szybkości i długości lotu przy małym procencie katastrof.

Cała granica od jeziora Ładoga do morza Czarnego, a także granice daleko-wschodnie, zostały pokryte umocnieniami fortyfikacyjnymi i bazami lotniczymi w stałych garnizonach, co przede wszystkim wywołało potrzebę zwiększenia liczebności armii. Po zatem umocniono szereg punktów wybrzeża Bałtyckiego, morza Czarnego i Pacyfiku.

Wszystkie te prace ukończono w r. 1934.

Utworzenie baz na obu granicach Tuchaczewskij motywuje trudnością manewrowania i przemieszczania w razie wojny wojsk z jednego frontu na drugi. Wyszkołenie czerwonej armii stoi na odpowiedniej wysokości. Większość dowódców (od pułkowników) posiada wyższe studia wojskowe.

Przeciwko nowym podatkom

Wylicza następnie zastrzeżenia, którym chce dać wyraz uważając, że jest to jego prawo i obowiązek, jako przedstawiciela obozu współpracującego z rządem. Wypowiada się zatem przeciwko nowym podatkom i automatycznemu podwyższaniu dawnych podatków, gdyż taka metoda powiększyłaby tylko zaległości podatkowe, a w każdym razie gdyby nawet dała materialne efekty doraźne mogłaby zniszczyć wiele produktywnych warsztatów pracy, państwo zaś potrzebując płatników i za 10 i za 100 lat. Należy wreszcie znaleźć drogę do skoordynowania działalności administracji skarbowej i skńczyć z wypadkami żądania tegoż podatku trzy razy.

Dwukrotne podatki

P. Miedziński cytuję przykłady z Wilna, ojczyzno miasta p. ministra Skarbu, i apeluje jednocześnie do p. wiceministra Skarbu Stanisławskiego, by się przychylił do usunięcia tych niedomagań. Działalność bowiem ujemnie zarów-

no na autorytet urzędów, jak i na psychologię płatników, zwłaszcza wieśniaków, którzy z natury rzeczy najtrudniej mogą sobie poradzić z urzędami, mieszkając od nich zdaleka, a często nie umiejąc ani czytać, ani pisać. Taki wieśniak, który zapłacił, a nie może się bronić i musi płacić znowu, ma wrażenie, że jest zwierzyną tropioną w dżungli podatkowej.

Zmniejszyć ciężary samorządowe

W dalszym przemówieniu p. Miedziński wywodził, że należy bronić kieszeni podatnika w ten sposób, aby zmniejszyć ciężary samorządowe i socjalne. Mówiąc wreszcie o pokryciu deficytu, wyraził pogląd, że rynek nasz dojrzał do wewnętrznych operacji kredytowych. Pokrycie deficytu drogą tych operacji jest stanowczo lepsze, niż jakiegokolwiek nowe obciążenie podatkowe.

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego wywiązała się obszerna dyskusja. Pierwszy przemawiał pos. Chądzyński.

Jaki będzie wynik narad londyńskich?
Za uznanie zbrojeń niemieckich
Anglia angażuje się na kontynencie

LONDYN, 31.1. (PAT). — Korespondent londyński PAT dowiada się, że w toku rozmów dyplomatycznych, prowadzonych w ciągu ostatnich 5 dni w Paryżu i Londynie, doszło do uzgodnienia formuły, która ma być podstawą narad francusko - angielskich z okazji wizyty Flandina i Laval'a w Londynie.

Formuła ta, przyjęta wczoraj przez gabinet W. Brytanji, przewidywać ma:

1) Wspólną deklarację francusko - angielską na wzór deklaracji Laval — Mussolini, wypowiedzianą się przeciw jednostronnemu naruszeniu postanowień międzynarodowych, dotyczących rozbioru.

2) Wspólną deklarację, stwierdzającą konieczność wprowadzenia w życie w sposób praktyczny porozumienia z dn. 11 grudnia 1932 r., dotyczącego równouprawnienia dla Niemiec. Podstawą takiej deklaracji miałyby być stwierdzenie, że niektóre artykuły rozdziału 5-go Traktatu Wersalskiego mogą utracić swoją moc działania o ile ulegną w Genewie zamianom na powszechną konwencję rozbrojeniową z gwarancjami jej wykonania.

3) Ustalenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przez zawarcie nowego powszechnego europejskiego paktu, do którego wchodziłyby również jako jego części składowe wszystkie pakiety regionalne, zawarte w Europie.

4) Stwierdzenie konieczności powrotu Niemiec do Lipi Narodów dla wejścia w życie wyżej wymienionych projektów.

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH

P. A. S. T.

zawiadamia, że wskutek wyczerpania rezerwy na centrali telefonicznej przy ul. Zielnej przyjmowanie zgłoszeń na bezpłatne zakładanie telefonów w rejonie powyższej centrali od dnia 1 lutego r. b. zostaje wstrzymane. Obecnie będą przyjmowane w dalszym ciągu bezpłatne zgłoszenia tylko w rejonie centrali przy ul. Łomackiej, t. j. w północnej dzielnicy miasta, oddzielonej ulicami: Ostroroga, Wawrzyszewska, Karolkowa, Kacza, Wolność, Żytnia, Łęsnem, pl. Bankowym, Rymarska, Łomackiem, Długa, Mostowa i Bolesć.

Senat uchwalił trzy drobne ustawy

Senat odbył wczoraj przed południem 40-minutowe posiedzenie, na którym bez dyskusji załatwiono trzy drobne ustawy. Referent projektu ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób, sen. Rolle (BB), zwrócił przy tej sposobności uwagę, że szereg ustaw, a nawet rozporządzeń Prezydenta R. P. nie weszło w życie spowodowane brakiem rozporządzeń wykonawczych, a zdarzały się także niedopuszczalne wypadki, że rozporządzenia wykonawcze zmieniały ustawę. Przedłożył przeto rezolucję, wzywającą rząd do ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych równocześnie z ustawą o zwalczaniu chorób zakaźnych. Poza tym uchwalono ustawę o oznaczaniu wag oraz o przyznawaniu obligacji m. Warszawy praw papierów pulpilarnych.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się dopiero w drugiej połowie lutego r. b. po uchwaleniu przez Sejm budżetu.

P. marszałek Raczkiewicz zawiadomił wczoraj Senat, że sen. gen. Kolański - Srzednicki zrzekł się mandatu. Gen. Srzednicki objął mandat bardzo niedawno na miejsce sen. Wendta i wstąpił do klubu BB. Był obecny tylko na jednym posiedzeniu, kiedy uchwalono nową Konstytucję i po tem jednym posiedzeniu mandat „łożył”.

Min. Goering w Belwederze

Wizyta odbyła się w obecności min. Becka

Premier pruski, p. Goering, który wczoraj w południe przyjechał z Białowieży do Warszawy, przyjęty był o godz. 6 wiecz.

przez p. marsz. Piłsudskiego w obecności ministra Spraw Zagranicznych, p. Becka.

Karaluch w chrzanie

Przykra niespodzianka w restauracji

Do zakładu gastronomicznego przy ul. Marszałkowskiej przyszedł urzędnik starostwa powiatowego w Warszawie, Jan Jasiński. Zamówił mięsne danie i poprosił o chrzan. Można sobie wyobrazić jego zdumienie, kiedy zauważył w fasce z chrzanem olbrzymiego karalucha. Wezwał po leżącego i kazał sporządzić protokół. Właściciel restauracji, Dyndziński, tłumaczył się, że chrzan

kupił u Aleksandra Michniewicza.

Wczoraj w Sądzie Grodzkim, 8 oddział, odbyła się sprawa. Wobec tego, że Michniewicz udowodnił, iż chrzan dostarcza w słoikach zalakowanych, sąd doszedł do wniosku, że karaluch dostał się do chrzanu w zakładzie restauracyjnym i Michniewicza uniewinnił.

Zatarg o ubój rytualny w rzeźni warszawskiej

Długotrwały zatarg o ubój rytualny w rzeźni miejskiej Warszawy wchodzi w nową fazę. Zarząd miasta nie zamierza znieść przywileju, przysługującego rzeźnikom rytualnym, skłonny jest tylko do ograniczenia ich wygórowanych za

robków. Jak wiadomo, rzeźnicy pobierają obecnie 8 zł. 75 gr. od zarzniętego wołu (wraz z ekspertyzą kosztowności i przyłożeniem pieczęci).

Zarząd miejski w porozumieniu z giełdą miejską i kasą targową, opracował następujące opłaty: za zarznięcie wołu — 3 zł., bryczka lub jałówki — 1 zł. 50 gr. i za zarznięcie cielęcia 75 groszy.

Delegacja rabinów warszawskich, z rabinem Kanałem na czele odwiedziła Komisarzatu Rządu, zabiegając o utrzymanie obowiązujących dotychczas opłat. Delegatowi oświadczone, iż rzeźnia miejska w porozumieniu z kasą targową zmniejszyła własne opłaty do 60 procent, wobec czego zarobki rzeźników muszą ulec zmianie.